Nr. 516. We Lwowie środa dnia 8 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi: we Lwowie: miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy; na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen. W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia: Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Z Warszawy.

Po dłuższej przerwie otrzymał *Czas* od swego korespondenta parę szczegółów o położeniu z ostatnich dni.

Od dni kilku — pisze — jesteśmy odcięci od reszty świata. Podobno zorganizowano pocztę parowcem do Torunia. Może tą drogą list mój dostanie się do Krakowa. Położenie, w jakiem się znajdujemy od dni kilku, trudne jest do opisania, w każdym razie bezprzykładne Na pozór panuje spokój Nie przyszło do żadnych starć pomiędzy siłą zbrojną a robotnikami. Zresztą patrole snują się tak gęsto po ulicach i tyle wojska stoi na rogach ulic i placach, że wszelki opór byłby w jednej chwili stłumiony. Strejk powszechny nie doszedł też do skutku. Sklepy były przez wszystkie dni ubiegłe otwarte i ruch kołowy nie został wstrzymany, choć próbowano tu i owdzie wysadzać z szyn, a nawet podpalać tramwaje. Swoją drogą strejkują od dni kilku piekarze; lecz czynne są wszystkie wielkie fabryki i większość mniejszych fabryk, oraz niektóre instytucje, banki itp. Przedewszystkiem jednak daje się we znaki strejk kolejowy, który zagraża miastu brakiem węgla i żywności. Na razie brak ten nie daje się jeszcze odczuwać zbyt dotkliwie wobec zwiększonego dowozu kołowego. Nie wiadomo jednak, co będzie za dni kilka.

Podczas wieców, które odbywała służba kolei warszawsko-wiedeńskiej, okazało się, że narodowi demokraci, przemawiający przeciwko strejkowi, nie mają na służbę tę większego wpływu; stanowią oni co najwyżej 10 procent kolejarzy. Jak dotąd, nie ma żadnych zgoła danych, kiedy strejk ten się zakończy. Początkowo wydane było podobno hasło, że we wtorek ma być przywrócony ruch prawidłowy. Obecnie jednak znikła ta nadzieja i strejk prawdopodobnie potrwa co najmniej jeszcze dni kilka.

Dzienniki z wyjątkiem *Gońca* nie wyszły onegdaj, ani dzisiaj (tj. 27 i 29 z. m). Dzisiaj (tj. 29 zm.) większość dzienników wydała zamiast zwykłego numeru niedzielnego tylko dodatki nadzwyczajne z telegramami. Wydane jednak zostało rozporządzenie generał-gubernatora zabraniające wydawania takich dodatków. Jutro wyjdą, gdyby w ostatniej chwili nie nastąpiły jeszcze jakieś przeszkody: *Słowo, Dziennik dla Wszystkich* i *Goniec*, czy inne pisma wyjdą nie wiadomo. *Goniec* wyszedł wczoraj przy pomocy zecerów narodowych, którzy w ostatniej chwili zastąpili strejkujących.

Brak wszelkich prawie wiadomości z Petersburga, zwiększa powszechne zaniepokojenie i zdenerwowanie. Dzienniki zagraniczne od kilku już dni nie dochodzą. Funkcjonuje jednak komunikacja pocztowa wewnątrz kraju.

Największe obawy budzi zagrażający brak węgli. Komitetowi obywatelskiemu, reprezentowanemu przez ks. kanonika Chełmickiego, udało się jednak wyjednać od generał-gubernatora, 300.000 pudów węgla z zapasów wojskowych. Węgiel ten będzie sprzedawany cząstkowo uboższej ludności.

Władza obostrzyła środki ostrożności. Wydany został nakaz zamykania sklepów, cukierni, kawiarni, szynków i restauracji z wyjątkiem pierwszorzędnych, o godzinie 7 wieczorem. Aresztowano też znaczną liczbę osób. Aresztowania te odbywają się przeważnie pomiędzy godziną 7 a 9 wieczorem.

Demonstracja socjalistów w Krakowie.

O niedzielnej demonstracji w Krakowie przynosi *Czas* bliższe szczegóły. Pisze on:

„Po zebraniu, śpiewając „Czerwony sztandar“, uczestnicy zgromadzenia urządzili demonstracyjny pochód. Wśród pochodu niesiono dużą czerwoną tablicę z wypisanem żądaniem powszechnego głosowania. Wiele osób niosło małe czerwone sztandarki na laskach. Pochód skręcił z ul. Rajskiej na Karmelicką, gdzie rozwinięto większą czerwoną chorągiew. Około sztandaru poczęło się zamieszanie. Jakaś ręka ściągnęła go w dół i zerwała. Równocześnie widzowie, stojący na chodniku, byli świadkami oburzającego zajścia, którego treścią był napad na komisarza policji p. dr. Tomasika i ciężkie pokaleczenie go przez krakowskich socjalistów, skupionych przy czerwonej chorągwi. Według wersji „partyjnej“, zamieszczonej w organie socjalistycznym, dr. Tomasik, pełniący podczas pochodu obowiązki służbowe, podejść miał ku niosącym sztandar z wydobytą szpadą, dr. Styczeń zaś z rewolwerem, aby sztandar wydrzeć. Tymczasem, jak się okazuje z wyjaśnień świadków naocznych i komisarzy, rzecz miała się zgoła inaczej.

Sztandar zerwali sami uczestnicy pochodu, dr. Tomasik zaś wzywał tylko do usunięcia chorągwi, niesionej bez pozwolenia władz. Poprzednio jeszcze, dr. Tomasik, idąc za pochodem, poczuł ukłucie w nogę, a obróciwszy się, ujrzał jakiegoś wyrostka, którego schwytał, aby go przyaresztować. Chłopca tego usunęła szybko jakaś kobieta, a komisarz, widząc w tej chwili rozwinięty sztandar, zwrócił się do niosących go ze słowami: „Bez pozwolenia władzy nieść nie wolno; proszę zwinąć“. Na te słowa zaczęto krzyczeć, a później — jakby na dany rozkaz — otoczono dr. Tomasika ze wszystkich stron i dziesiątki rąk poczęły go bić. Dr. Tomasik, sam jeden wobec tylu napastników, dobył szpady, lecz w jednej chwili wyrwano mu broń i bito dalej bezbronnego laskami, parasolami i pięściami, aż stracił przytomność. Już leżącego na ziemi bili socjaliści i kopali nogami, aż jakiś nieznany człowiek zasłonił go przed dalszem pastwieniem się tłumu.“

Atak był tak brutalny i dziki, że nawet partja socjalistyczna nie czuje się na siłach bronić swych towarzyszy, a dzisiejszy *Naprzód*, aby choć w części zatuszować deprymujące wrażenie takiej demonstracji, podaje — jakeśmy wspomnieli — że dr. Tomasik podszedł do sztandaru z dobytą szpadą, a towarzyszący mu dr. Styczeń, koncepista policji, miał w ręku rewolwer. Otóż, — jak wyżej zaznaczono — dr. Tomasik prosił tylko o zwinięcie sztandaru, szpady dobył na chwilę dopiero, gdy go zaczęto bić, zaś dr. Styczeń — według wiarogodnych informacyj — rewolweru nie dobył, bo go zupełnie nie miał przy sobie. Dr. Styczeń, idąc również przy pochodzie, spostrzegł, iż dr. Tomasik został otoczony i że tłum go bije, pospieszył więc koledze na pomoc, a że tłum nie chciał go dopuścić przeto dobył szpady. Należy dodać, iż dr. Styczeń również odniósł skaleczenia.

Ofiara napadu, dr. Tomasik, ma — jak stwierdza sprawozdanie lekarza policyjnego dra Schwarza, — 4 rany miażdżone na głowie, zadane twardem narzędziem, prawdopodobnie laską. Na prawej nodze ma dr. Tomasik ranę, zadaną ostrem narzędziem: nożem, lub scyzorykiem. Jest to rana zadana przez owego wyrostka na początku zajścia. Nóż ośliznął się po portmonetce i temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać, że rana nie jest ciężką.

Czapkę, zdartą drowi Tomasikowi, socjaliści podrzucali tryumfalnie do góry i nareszcie zawiesili, unurzaną w błocie, na latarni. Nadto pobili urzędnika policji p. Sokołowskiego i kilku inspektorów policyjnych. Po tym głównym epizodzie demonstracji, „zwycięski“ tłum udał się na Rynek główny, gdzie rozwinięto długi czerwony sztandar. Stąd przeszli demonstranci na mały Rynek, gdzie przemawiali kolejno pp.: Hecker, Daszyński, Misiołek, Klemensiewicz, Drobner, aż nakoniec zabrała głos p. Turzyma-Wiszniewska. W tej chwili jednak, ktoś z widzów, stojących na straganie, krzyknął:

— Wojsko idzie!

Była to pogłoska fałszywa, lecz wystarczyła, aby bliżej stojący w panicznym strachu rzucili się do ucieczki z miejsca, na którem okrzykiwali „polską rewolucję socjalistyczną“. Popłoch uspokoił się dopiero, gdy się okazało, że „wojsko“ ogranicza się do kilkunastu żołnierzy, idących, jak zwykle, na zmianę straży gdzieś w pobliżu.

Tak się zakończyła demonstracja, z której przebiegu mogą koła, stojące poza garścią partyjną wyciągnąć konsekwencje, że bicie urzędników, pełniących swą powinność, jest najklasyczniejszym dowodem dojrzałości do powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania.

SEJM.

(47. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

Lwów 7 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni o godzinie 10 m. 15, poczem przystąpiono od razu do porządku dziennego.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli.

P. Marjewski zabrał głos celem umotywowania wniosku swego i p. Jahla w sprawie przyznania nauczycielstwu ludowemu w Podgórzu, Jarosławiu, Rzeszowie i Wieliczce, dodatku drożyźnianego. Wniosek odesłała Izba do komisji budżetowej.

O sól.

P. Skrzyński motywował następnie wniosek, wzywający rząd, by poczynił odpowiednie zarządzenia celem zatamowania wprowadzenia bukowińskiej soli do kraju; by czuwał nad odpowiednim wyrobem soli w salinach krajowych, tak co do gatunku, jak i ilości; a wreszcie by zniżył cenę soli dla krajowej organizacji sprzedaży soli. Wniosek ten przekazała Izba komisji solnej.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli.

P. ks. Pastor zabrał następnie głos celem poparcia wniosku o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Gorlicach i Jaśle dodatku drożyźnianego. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Sprawozdania Wydziału krajowego.

Z kolei zezwoliła Izba gminie Budzanów w powiecie trembowelskim na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa. Radzie powiatowej w Rawie ruskiej udzieliła Izba koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rawa-Uhnów, zaś Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu udzielono koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze Zbaraż-Podwołoczyska, wreszcie obszarowi dworskiemu w Krasiczynie, zezwoliła Izba na pobieranie opłat od przewozu przez San w Krasiczynie.

Dyskusja szkolna.

Następnie zabrał głos referent komisji szkolnej, p. dr. Jaworski. Na wstępie zwrócił uwagę, że dyskusja o szkolnictwie była w ostatnim czasie niezmiernie ożywioną nietylko w tej Izbie, ale w radach miejskich we Lwowie i Krakowie, oraz w prasie. Fakt ten nakłada na władze obowiązek, objęcia w sprawach szkolnictwa szerszych horyzontów.

Z powodu niezmiernej mnogości poruszonych w tej Izbie w ciągu dyskusji kwestyj, trudno jest mowcy zająć jakieś stanowisko wobec nich, ograniczy się więc mowca do sprawy przepełnienia w szkołach średnich i do niedostatecznej wydatności nauki w szkołach ludowych. Przepełnienie w szkołach średnich dałoby się usunąć przez podniesienie stanu przemysłowego i skierowanie młodzieży do szkół fachowych, lepszą zaś wydatność nauki w szkołach elementarnych można tylko uzyskać przez zakładanie nowych szkół, co się da przeprowadzić tylko zależnie od polepszenia finansów krajowych.

Następnie zaprotestował mowca przeciwko twierdzeniu p. hr. Stadnickiego, jakoby nauczyciele presją i terorem wywalczyć sobie chcieli lepszy byt.

Polemizując z p. Kozłowskim, zarzucił mu mowca, że przez ośmieszanie książek szkolnych w Sejmie uczynił im wielką szkodę.

W końcu wyraził p. Jaworski zdanie, że sprawy podniesienia szkolnictwa ludowego, rolnictwa, przemysłu itp., wtedy dopiero zostaną należycie załatwione, gdy Galicja posiędzie własne ustawodawstwo.

Nastąpiła dyskusja szczegółowa nad sprawozdaniem komisji szkolnej. Pierwszy mowca p. Tomaszewski wyraził krajowej Radzie szkolnej uznanie za bardzo szczegółowe opracowane sprawozdanie i stwierdza, że w krytyce działalności Rady szkolnej istnieje przesada.

P. ks. Wilczkiewicz wskazał, że jedynym środkiem dla podniesienia nauki religji w szkołach ludowych jest ustanowienie katechetów parafjalnych.

P. Małachowski zbijał wniosek komisji, aby posady głównych nauczycieli przy seminarjach nauczycielskich nadawano tylko kandydatom z egzaminem do szkół średnich.

W głosowaniu przyjęła Izba wszystkie wnioski komisji szkolnej, które opiewają:

1. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1003/4 przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się Radę szkolną kraj., aby posady głównych nauczycieli przy seminarjach nauczycielskich nadawano tylko kandydatom z egzaminem do szkół średnich.

3. Wzywa się rząd, aby liczbę inspektorów krajowych pomnożył, a posadę inspektora rolnictwa systemizował.

4 Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przystąpił do zakładania nowych seminarjów nauczycielskich.

5. Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy budynków dla seminarjów nauczycielskich, przedewszystkiem we Lwowie, Zaleszczykach, Sokalu i Tarnopolu.

Rezolucje pp. Małachowskiego, ks. Bohaczewskiego, A. hr. Brunickiego i Głąbińskiego odesłano do komisji szkolnej.

Bank krajowy.

Następnie weszło na porządek sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie czynności Banku krajowego za rok 1904. Przedstawione przez p. Hupkę sprawozdanie kończy się następującymi wnioskami:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1904.

II. Sejm udziela dyrekcji Banku krajowego absolutorjum z rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1904 r.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu spowodować zarząd Banku krajowego, by przy udzielaniu kredytu instytucjom i przedsiębiorstwom parcelacyjnym trzymano się następujących zasad:

1. Pożyczki mogą być udzielane, jak dotąd, tylko na każdy poszczególny interes parcelacyjny z osobna.

2. Pożyczki mogą być udzielane tylko w razie przedłożenia dyrekcji zatwierdzonego przez radę nadzorczą względnie ustanowiony przez nią organ planu parcelacyjnego, skreślonego na podstawie zgłoszeń osób, mających chęć nabycia gruntów.

3. Rada nadzorcza Banku krajowego odmówi zatwierdzenia przedłożonego jej planu parcelacyjnego, jeżeli z niego okazuje się:

a) że zamierzoną jest doszczętna parcelacja obszaru dworskiego bez pozostawienia odpowiedniej do budynków folwarcznych wielkości reszty folwarcznej;

b) że przeważająca część, czy to nowo powstać, czy powiększyć się mających gospodarstw nie może mieć warunków zdrowego i samodzielnego gospodarczego bytu.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedkładać corocznie w dołączeniu do sprawozdania o Banku krajowym szczegółowych sprawozdań o dokonanych przy pomocy kredytu Banku krajowego porcelacjach.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Oleśnicki i oświadczył, że zdaniem jego wnioski komisji są bardzo szkodliwe dla naturalnej ewolucji ekonomicznej i mogą przyczynić się do przejścia średnich obszarów dworskich, w ręce, dla większości sejmowej niesympatyczne, tj, w ręce spekulantów, którzy zaprowadzą w kraju naszym handel giełdowy ziemi. Dalej twierdzi mowca, że wnioski komisji doprowadzić muszą do obniżenia i tak już spadającej ceny ziemi, zwłaszcza, że dla kapitałów otwiera się nowe pole działania w Królestwie polskiem, gdzie zabłysła era swobody. W końcu zaprotestował p. Oleśnicki, aby Bank krajowy używał swych kapitałów na popieranie parcelacji politycznej.

P. Schätzel wyraził życzenie, aby Bank krajowy wydatniej i śmielej angażował swe kapitały w interesach przemysłowych.

P. dr. Leo domagał się budowy nowego gmachu dla filji Banku krajowego w Krakowie.

P, Stapiński dowodził, że sprawa parcelacji nie jest jeszcze dojrzałą, przestrzega więc przed zbyt pospiesznemi uchwałami. Będą one miały ten tylko skutek, że kredyt parcelacyjny przeniesie się z Banku krajowego do prywatnych zakładów kredytowych.

O godz. 2 odroczył marszałek posiedzenie do godz. 8 wieczór.

Kronika sejmowa.

Komisja sanitarna przyjęła sprawozdanie p. Gluzińskiego o wniosku p. Trzecieskiego w sprawie rozwoju zdrojowiska w Rymanowie i o petycji polskiego Towarzystwa balneologicznego w Krakowie w sprawie zdrojowisk krajowych. Komisja przedkłada Sejmowi wniosek na zwołanie przez Wydział krajowy ankiety w sprawie zdrojowisk krajowych i o przedłożenie wyniku obrad, projektu do zmiany ustaw itd.

Następnie przyjęła komisja sprawozdanie p. Bednarskiego w przedmiocie utworzenia okręgów sanitarnych; sprawozdanie p.Wł. Czaykowskiego o wniosku p. Marsa w przedmiocie zakładania domów przytułku dla kalek, włóczęgów itd. i sprawozdanie p. Wursta o założeniu nowego pawilonu w szpitalu stryjskim. W końcu, mimo dyskusji, przez dwa już posiedzenia trwającej, o sprawozdaniu p. Marsa o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności departamentu sanitarnego jeszcze rozpraw nie ukończono i odłożono do następnego posiedzenia W dotychczasowych rozprawach zabierali głos pp. Trzecieski, Gluziński, Mars, Jabłoński, Bednarski, Gołuchowski, Wurst, Wł. W. Czaykowski i członek Wydziału krajowego, p. Onyszkiewicz.

Komisja przemysłowa przyjęła sprawozdanie i wnioski referenta p. Tyszkiewicza o zawodowych szkołach przemysłowych — następnie p. Paygerta o tegoż wniosku w sprawie przedłużenia terminu refakcji dla transportu spirytusu, przeznaczonego do eksportu do krajów alpejskich; oraz sprawozdanie tegoż posła o petycji stowarzyszenia przemysłowców i rękodzielników w Skawinie w przedmiocie konkurencji, wytwarzanej przez sądy karne. Komisja w tej ostatniej sprawie przedkłada sejmowi między innymi wniosek o wezwanie rządu, by ściśle przestrzegał zasady, iż praca przemysłowa w więzieniach i domach karnych, ma służyć wyłącznie potrzebom własnym i urzędów państwowych. Towary, wyrabiane w więzieniach i domach karnych, pod żadnym warunkiem nie śmią być przedmiotem handlu.

Komisja gospodarstwa kraj. ukończyła obrady nad sprawozdaniem p. Milewskiego o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie kredytu meljoracyjnego. Następnie uchwaliła komisja sprawozdanie i wnioski referenta p. Agopsowicza w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju, oraz referenta p. Zdzisława Tarnowskiego o składzie publicznym w Krakowie.

Komisja administracyjna przyjęła sprawozdanie p. Mycielskiego w przedmiocie projektu ustawy, zezwalającej gminie miasta Stryja na pobór opłat policyjnych od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk i t. p. Sprawozdanie komisji jest identyczne z wnioskami Wydz. kraj. Następnie zgodnie z referentem p. Maisem przedkłada komisja Sejmowi wniosek, by wniosek p. Huryka w sprawie pomieszczenia urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie stanisławowskim, przekazał Wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania. W końcu przyjęła komisja po dłuższej i przez kilka posiedzeń trwającej debacie sprawozdanie p. Maissa o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów, zmiany ustaw budowniczych, ustawy o Reprez. pow. i ustawy o policji ogniowej. Wnioski komisji są z małemi zmianami zgodne z wnioskami Wydziału krajowego.

Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj wnioski referenta, p. Pinińskiego w przedmiocie rubryki V wydatków budżetu kraj. na rok 1906 na teatry i sztuki piękne oraz przyjęła sprawozdanie tegoż samego referenta o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie zamku królewskiego na Wawelu. Wnioski komisji w tej ostatniej sprawie są zgodne z wnioskami Wydziału kraj. W końcu uchwaliła komisja zgodnie z wnioskami referenta, p. Laskowskiego, wydatki na rok 1906 na koszta leczenia, na zakład Kulparkowski, na koszta utrzymania w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy, na fundusz podrzutków we Lwowie, na publiczną służbę zdrowia i na zasiłki dla zakładów sanitarnych.

Komisja bankowa obradowała nad sprawozdaniem p. Skałkowskiego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek (kas Reiffeisena). Rozwinęła się w tej sprawie bardzo ożywiona i dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. prezes T. Pilat, Skałkowski, Marvewski, Żardecki i Hupka.

Demonstracje socjalistyczne.

(Tel. Dz. Polsk.).

Praga. Także wczoraj popołudniu, a zwłaszcza wieczorem, odbywały, się demonstracje. Tłum przeciągał ulicami śpiewając i hałasując i wybił w kilku miejscach szyby wystawowe, co zwłaszcza w ulicach bocznych wywołało panikę wśród właścicieli sklepów i skłoniło ich do spuszczenia stor żelaznych. Także w niemieckim budynku gimnastycznym wybito szyby. Znowu zarekwirowano wojsko i żandarmerję. Wkrótce wojsko opróżniło główne ulice i zamknęło dostęp do nich, a demonstrantów wyparto do przedmieść, gdzie dokazywali dalej. W Holeszowicach ponownie uszkodzono dom posła sejmowego

Krejcika, tak, że musiano przywołać asystencję wojskową. Komisarjat żyżkowski formalnie obleżono z powodu aresztowania jednego z mężów zaufania socjalistów i dopiero wojsko przyniosło komisarjatowi odsiecz. Także w Winohradach działy się zaburzenia. W kilku sklepach wybito szyby. Wojsko wyparło demonstrantów do bocznych ulic, ale tłum innemi drogami wrócił i począł znowu dokazywać. Tak trwały zaburzenia w przedmieściach kilka godzin, podczas gdy w mieście było stosunkowo spokojnie.

Niedorostki i żywioły, nie mające nic wspólnego z robotniczą klasą, wczoraj próbowały w dwóch miejscach zaimprowizować barykady, mianowicie przywlekli ławki z pobliskich plantacyj i z budujących się domów cegły, a zbliżające się wojsko i patrol straży poczęli obrzucać kamieniami, jednakże natychmiast ich rozpędzono, a barykady zniszczono, przyczem dokonano kilku aresztowań.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej burmistrz Srb wskazał na wypadki dni ostatnich, które mogą mieć nieobliczalne skutki dla miasta i dla swobód obywatelskich. Jest obowiązkiem każdego, komu honor miasta leży na sercu, starać się wszelkimi legalnymi środkami o uspokojenie umysłów. Rada jednomyślnie swój głos położyła na szali na rzecz powszechnego, równego prawa wyborczego i obecnie może słusznie żądać, ażeby w interesie mieszczaństwa, ludu pracującego, warstw produktywnych i przemysłowych, które właśnie obecnie przed Bożem Narodzeniem czekają owoców całorocznych starań i wszelką nadzieję pokładają w tej jedynej dla nich porze roku, nastał spokój i porządek.

Praga. Około 11 przed północą także i w przedmieściach panował już spokój, tak, że wojsko i żandarmerja wróciły do koszar.

Praga. Wieczorem odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem burmistrza zgromadzenie przedstawicieli wszystkich czeskich stronnictw politycznych, na którem uchwalono odezwę do ludności, wzywającą do zaprzestania ekscesów i do przywrócenia ładu i spokoju.

Rewolucja w Rosji.

W Królestwie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Warszawa. (Tel. wł.). Studenci chcieli zdobyć szturmem koszary kozackie. Przyszło do formalnej bitwy między studentami a kozakami i po obu stronach jest wielu ranionych.

W Finlandji.

(Telegr. Dziennika Polskiego)

Manifest carski w sprawie Finlandji.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Manifest dla Finlandji opiewa: „My, Mikołaj II, z Bożej łaski samodzierżca wszech-Rusi, król polski, wielki książę finlandzki, etc., rozkazujemy, aby na zasadzie ustawy sejmowej z 25 kwietnia 1869 otwarto w dniu 20 grudnia 1905 w Helsingsforsie nadwyczajną sesję sejmową celem obrad nad następującemi kwestjami:

1. Propozycje w sprawie podatków na pewien okres czasu, oraz pożyczki na budowę kolei; 2. projekt nowej ustawy zasadniczej o parlamencie finlandzkim na zasadzie powszechnego głosowania i z ustaleniem odpowiedzialności władz miejscowych wobec deputowanych narodu; 3. projekt ustawy zasadniczej o wolności prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń.

Oczekujemy od wszystkich dokładnego usłuchania naszej woli.

Dan w Peterhofie 4 listopada 1905.

Podpisany jest manifest przez cara, a kontrsygnowany przez finlandzkiego ministra Lindra.

Drugi manifest opiewa:

Po zbadaniu petycji z dnia 13 stycznia 1904 rozkazaliśmy, aby wypracowano projekty ustaw o zmianach ustaw zasadniczych mające być przedłożonemi deputowanym narodowym. Rozkazujemy zniesienie manifestu z 15 lutego 1890, ukazu z 15 kwietnia 1903 o zarządzeniach w celu utrzymania publicznego porządku, ukazów carskich z 23 listopada 1903, które przyznają specjalne prawa żandarmerji w wielkiem księstwie, artykułu ukazu z 13 lipca 1902 o ustawach i rozporządzeniach w Finlandji, ukazu z 2 września 1902 o reformie senatu i rozszerzeniu władzy gubernatorów, ukazu z 8 go kwietnia 1903 o instrukcjach dla gen.-gubernatora Finlandji i jego towarzysza, ustawy z 27 lipca 1901 o służbie wojskowej, ukazu z 13 sierpnia 1902 o służbie urzędników cywilnych w Finlandji, ukazu z 27 sierpnia 1902 o wydaleniu ze służby urzędników administracyjnych i o odpowiedzialności karnej urzędników, wreszcie ukazu z 15 lipca 1900 o zgromadzeniach.

Dalej rozkazujemy senatowi rozpocząć bezzwłocznie rewizję reszty wymienionych w petycji zarządzeń i zarządzamy natychmiastowe zniesienie cenzury prewencyjnej. Senat ma przygotować projekty ustaw o wolności prasy, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń tudzież o reprezentacji narodowej na zasadzie powszechnego głosowania i odpowiedzialności władz miejscowych, a to jak najrychlej, aby Sejm mógł nad niemi obradować.

Mamy nadzieję, że te nasze zarządzenia, podyktowane staraniem o dobro Finlandj, wzmocnią węzły, łączące naród fiński z jego władcą.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą, generał-gubernator Finlandji znajduje się na pokładzie pancernika „Sławat" w Helsingforsie.

W caracie.

Ministrowie w odstawce.

Z Pobiedonoscewem ustąpił także rosyjski minister oświaty, Włodzimierz Głazow, który objął tekę w kwietniu 1904 r. Głazow był generałem i biurokratą, więc wszelką świeżą myśl uważał za rewolucję. Urodzony w roku 1848 już w r. 1889 był generał-porucznikiem, a w r. 1901 szefem akademji sztabu generalnego. Obecnie jako minister dymisjonowany powrócił znowu do armji.

Klejgels, były generał gubernator kijowski, który także ustąpił, należał do najgorszych pomiędzy złymi duchami Rosji. Pochodzi z rodziny szkockiej, która niegdyś nazywała się Clayhill. Urodzony w r. 1850 wstąpił do wojska i tam szybko awansował. W r. 1888 został oberpolicmajstrem Warszawy, gdzie odznaczył się, jako nieubłagany wróg Polaków i srogi wykonawca rozkazów Hurki. W r. 1895 został „grado-naczelnikiem" w Petersburgu, gdzie rozpoczął przed Plehwem rządy teroryzmu autokratycznego. W roku 1902 objął urząd generał gubernatora kijowskiego, na którym wsławił się ostatniemi rzeziami.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Kijów. (Tel. wł.). Przewodniczący ziemstwa tutejszego br. Guenzburg, broniąc domu swego przed atakującym go motłochem, został zabity.

Londyn. (Tel. wł.). Telegrafują tu, iż tłum w Kiszyniewie zdobył na wojsku armaty i począł z nich bombardować domy żydowskie. Wojsko stacjonowane w Kiszyniewie, tłum rozpędził, strzelając do nich z armat. Całe miasto stoi w płomieniach.

Odessa. Robotnicy zamordowali konsula włoskiego, podejrzywając go, że trzyma stronę żydów.

W czasie ostatnich rozruchów miało tu zginąć 3500 ludzi, a przeszło 12.000 jest rannych.

Ryga. Ekscesy antiżydowskie i rabunki trwają ciągle. Fabryki znowu w ruchu. Strejk kolejowy jeszcze trwa.

W Odessie i Mikołajewie wczoraj zapanował spokój.

Odessa. Wojsko strzelało wczoraj do ludzi. Rozjuszone żołdactwo wpadało do domów, wyrzucało dzieci przez okna, rannych dobijano, podpalono kilka domów.

Generał Besradecki osobiście urządza surowe rewizje po prywatnych domach, szukając broni, uniwersytet dokładnie przeszukano, przy kim broń znajduje się, będzie rozstrzelanym lub aresztowanym i surowo karanym.

Waszyngton. Zgromadzenie żydów wysłało do Roosevelta telegraficznie wezwanie do interwencji z powodu wypadków w Rosji. Prezydent Roosevelt odpowiedział, że chwilowo nie może nic uczynić. Bankier Jakób Schiff otrzymał od Wittego telegram, w którym prezydent rosyjskich ministrów wyraża odrazę z powodu prześladowania żydów. Witte zapewnił zarazem, że czyni wszystko, co tylko może, lecz w kraju panuje taki niepokój, iż władze miejscowe są bezsilne.

Program Wittego.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Zeit* donosi z Petersburga: Program Wittego jest zupełnie zgodny z programem progresistów. Głównym punktem jego jest: jedność i niepodzielność państwa, dalej utworzenie parlamentu na możliwie najszerszej podstawie powszechnego prawa głosowania, tak, że prawo głosu miałby każdy obywatel, który ukończył 25 rok życia i od 3 lat płacił przynajmniej rubla podatku; nowy parlament będzie miał władzę ustawodawczą, wspólnie z Radą państwa, która zmienioną będzie w pewien rodzaj senatu. Senat ten utworzony będzie w ten sposób, że $^1/_3$ członków jego będzie mianował car z pośród najwyższych dygnitarzy, a $^2/_3$ będą wybierały ziemstwa i zakłady naukowe; zupełna wolność prasy, stowarzyszania się i zgromadzeń, zupełna nietykalność osoby i mieszkania; polepszenie bytu włościan, przeprowadzenie wewnętrznej kolonizacji; polepszenie bytu robotników; przymus szkolny; równość wyznań; niezawisłość sądów.

Amnestje.

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj rano o godzinie 4 wypuszczono na podstawie edyktu amnestyjnego przeszło 400 przestępców politycznych. Niektórzy z nich od 3 lat siedzieli w śledztwie. Trepow pomimo amnestji zatrzymał jeszcze w więzieniu 110 politycznych przestępców. Wywołało to w mieście wielkie wzburzenie.

Niedziela w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Niedziela minęła tu spokojnie, pomimo tego, że na prospekcie Newskim zgromadzonych było przeszło 80.000 ludzi. Zamierzone na niedzielę demonstracje odłożono na później.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Demonstracje na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. Policja zamknęła zupełnie rampę przed uniwersytetem. Spokoju nie zakłócono, mimo to uniwersytet pozostaje nadal zamknięty. Sześciu studentów relegowano, trzej otrzymali *consilium abeundi*.

Zamknięcie uniwersytetu w Pradze.

Praga. Na czeskim uniwersytecie zawieszono urzędownie wykłady.

Reforma ordynacji wyborczej w Czechach.

Praga. Komisja sejmowa dla zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej odbyła wieczorem posiedzenie, na którem toczyła się ogólna dyskusja nad wszystkimi wnioskami, nie dotyczącymi reformy wyborczej a przydzielonymi komisji. P. Lobkowic w końcu przemawiał za tem, aby przedłożenie rządowe przyjęto za podstawę zmiany statutu krajowego. Na tem obrady przerwano, następne posiedzenie we czwartek popołudniu.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję ogólna nad budżetem.

Król Alfons w Berlinie.

Berlin. Przybył tu wczoraj król Alfons hiszpański, powitany na dworcu przez cesarza Wilhelma.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz zezwolił, aby tajnemu radcy szefowi sekcji bar. Rothensteinerowi z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, wyrażono specjalne najwyższe zadowole-

nie z wieloletniej wybitnie skutecznej jego działalności.

Cesarz nadał radcom trybunału administracyjnego drowi Kleebergowi, drowi Heitererowi i Truxowi, krzyże kawalerskie orderu Leopolda, a dr. Gustawowi Zistlerowi z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł prezydenta senatu.

Wrocław. Dyrekcja kolei ogłosiła następujący komunikat: Z powodu przepełnienia dworca kolejowego w Oświęcimiu towarami, nie należy przyjmować przesyłek rosyjskich przez Austrję, tak samo przesyłek, idących *via* Brody i Podwołoczyska, a będące w drodze towary, należy zatrzymać i oddać do dyspozycji nadawcy.

KRONIKA.

Lwów 7 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +8° R. Pochmurno.

Linja telefoniczna Lwów-Kraków-Wiedeń dziś około godziny 11 przerwała się znowu, skutkiem czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Mianowania. Kierownik ministerstwa oświaty posunął do VII klasy rangi profesorów szkół średnich: Dymitra Czechowskiego i Franciszka Seidlera w gimn. III w Krakowie, Jana Jaglarza i Romana Gutwińskiego w gimn. IV w Krakowie, dra Józefa Limbacha i Bolesława Szomka w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, dra Alberta Zippera w gimn. II we Lwowie, Jana Całczyńskiego i Franciszka Sołtysika w gimn. I w Rzeszowie, Stanisława Schneidra w gimn. V we Lwowie, Andrzeja Jaglarza w gimn. św. Jacka w Krakowie, Walerjana Krywulta w I. szkole realnej w Krakowie i Włodzimierza Szuchiewicza w I szkole realnej we Lwowie.

Z Akademji weterynarji. Asystentem przy katedrze chirurgji mianowany został przez grono profesorów Akademji p. Adam Gąska, dotychczasowy weterynarz miejski w Wieliczce; asystentem przy klinice wewnętrznej, p. Stefan Schwarz, dotychczasowy asystent przy katedrze patologji, p. Wacław Jarosch, dotychczasowy asystent przy katedrze terapji; asystentem przy szkole podkownictwa, p. Roman Albrecht, dotychczasowy asystent przy katedrze chirurgji.

Sejmik relacyjny. Otrzymujemy następujące pismo: „W celu złożenia sprawozdania z czynności moich poselskich w Izbie deputowanych Rady państwa w Wiedniu, tudzież w Sejmie krajowym, mam zaszczyt zaprosić Szanownych P. T. wyborców okręgu wyborczego większych posiadłości Lwów Gródek na dzień 15 bm. o godzinie 12 tej w południe do sali Rady powiatowej we Lwowie, ulica Pańska 21.

Lwów 7 listopada 1905.

Dawid Abrahamowicz poseł do Izby deputowanych Rady państwa i Sejmu krajowego.

Ogólny galicyjski Zjazd rządowych pomocników i pomocniczych funkcjonarjuszów kancelaryjnych odbędzie się we Lwowie dnia 12 listopada br. o godzinie 4 po południu w wielkiej sali posiedzeń rady miejskiej w gmachu ratusza. Na porządku dziennym prócz formalnych spraw: Stanowisko pomocników w ramach rozporządzenia z 10 lipca 1902 a ustawowe uregulowanie ich stosunków. Stanowisko posłów wobec ich sprawy. Wybór delegacji do Wiednia. Omówienie sprawy założenia we Lwowie Związku Stwarzyszeń galicyjskich.

Prof. Talowski, o którego wypadku pisaliśmy przed kilku dniami, czuje się już dobrze i niebawem opuści zakład dra Bujwida, żeby powrócić do Lwowa, wraz z córeczką, która również wyzdrowiała.

Echa wczorajszej demonstracji. W dniu dzisiejszym aresztowano rano Kazimierza Wójcickiego, który podczas wczorajszej demonstracji socjalistycznej dopuścił się, przemawiając, zbrodni obrazy majestatu. Aresztowanego odstawiła policja do krajowego sądu karnego.

Młodzież węgierska we Lwowie. W bankiecie, wydanym w dniu wczorajszym na cześć młodzieży węgierskiej w salach Strzelnicy, wzięło udział 90 osób. Uczta rozpoczęła się odczytaniem telegramów od towarzystw akademickich i kilku posłów sejmowych. W czasie uczty wypowiedziano szereg toastów; przemawiali między innymi: poseł Kovacs, Istvan Kovats dziennikarz i dr. Melha, dalej radny m. dr. Lisiewicz, prezes „Sokoła" dr. Czarnik, prof. Dziwiński i wielu innych.

Wieczorem zgromadził się Węgrzy w sali „Sokoła" Macierzy, gdzie przypatrywali się wzorowym ćwiczeniom wolnym, najnowszego systemu szwedzkiego, prowadzonym przez naczelnika Durskiego. Po pierwszej części ćwiczeń sokoli otoczyli gości węgierskich do których przemówił dr. Czarnik, prezes „Sokoła. Odpowiedział mu dr. Istvan Kovatcs, zapraszając Związek sokoli na wiosnę do Budapesztu, gdzie odbędą się ćwiczenia gimnastyczne. W końcu odśpiewała drużyna sokola „Jeszcze Polska nie zginęła" a chór akademicki narodowego marsza węgierskiego, śpiewano wreszcie marsza sokolego. Po g. 8 opuścili Węgrzy gmach „Sokoli".

Wieczorem odbyło się zebranie koleżeńskie, na którem wypowiedziano szereg toastów. Wracając na kwaterę zebrała się raz jeszcze młodzież węgierska pod kolumną Mickiewicza, gdzie Węgrzy zaintonowali „Boże coś Polskę", następnie wyciągnąwszy szable z pochew hymn węgierski. Na zakończenie odśpiewano pieśń Legionów.

Dziś o godz. 8 rano opuścili goście węgierscy Lwów.

Odjeżdżających pożegnał p. Filasiewicz, przewodniczący „Ogniwa"; odpowiedział mu dr. Istvan Kovats, dziękując za przyjęcie i wyrażając nadzieję następnego zobaczenia się w innych stosunkach.

Węgrzy zaintonowali „Boże coś Polskę", Chór akademicki odśpiewał hymn węgierski „Kossut Lajos", zagrzmiały gromkie „Eljen" i wśród nich wsiedli Węgrzy do wagonu, skąd raz jeszcze odezwało się „tarogato" narodowy instrument węgierski „Pobudką Kossutha",

Podczas pożegnania wręczyły obecne panie posłowi drowi Kovacsowi, bukiet z szarfami o barwach narodowych.

P. namiestnik hr. Potocki przybył umyślnie do Krakowa z powodu niedzielnych zajść. Już na dworcu kolejowym wypytywał się szczegółowo dyrektora policji dra Flataua o ich przebieg i o zdrowie pobitych urzędników. W dyrekcji policji po dalszych wyjaśnieniach dyrektora, rozmawiał z urzędnikami, którzy w niedzielę pełnili służbę, a następnie w towarzystwie dra Flataua udał się do mieszkania dra Tomasika i dra Stycznia. Wysłuchawszy ich bezpośrednich relacyi, podziękował im następnie za spełnienie obowiązku.

Strasznego czynu dokonał wczoraj w Krakowie po poł. Leonard Wasilkowski mechanik z fabryki cygar. Przyszedłszy do domu w stanie podchmielonym, pokrajał sobie nożem piersi, a następnie oblał się naftą i podpalił. Jęk płonącego żywcem człowieka sprowadził sąsiadów, którzy wprawdzie ugasili ogień, lecz Wasilewskiego musiano odwieźć w stanie bardzo groźnym do spitala.

Skasowanie dwóch świętych. Papież Pius X, polecił skasować dwóch świętych, co do których okazało się, że nigdy nie istnieli. Są to mianowicie: święty Ekspedyt i święta Filomena. Z kościołów w Rzymie i Neapolu usunięto posągi i obrazy tych świętych. Papież polecił dalsze dochodzenia co do autentyczności historycznej każdego ze świętych. Zapewne ubędzie jeszcze kilku świętych.

Polski Bank ludowy na obczyźnie. Dortmundzki *Dziennik polski* donosi, że Polacy założyli w Bochumie Bank ludowy, który ma ludowi polskiemu w głębi Niemiec dać możność składania swych oszczędności w polskim Banku. W pierwszym rzędzie jednak ma on być podporą i ogniskiem towarzystwa, pod nazwą: „Samopomoc kupców i przemysłowców polskich w Westfalji i Nadrenji".

Następca Pobiedonoscewa na stanowisku oberprokuratora synodu, książę Aleksander Oboleński, urodził się w r. 1847. Uniwersytet moskiewski ukończył w r. 1869, poczem wstąpił do pierwszego departamentu senatu, jako kandydat do posad sądowych. W roku 1874 został starszym sekretarzem w ministerstwie sprawiedliwości, a w czterry lata urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy temże ministerstwie. Od roku 1881 do 1884 był Oboleński marszałkiem szlachty w gubernji penzeńskiej, wówczas otrzymał nie też tytuł podkomorzego. Ponieważ książę Oboleński zajmował się żywo sprawami ekonomicznemi i socjalnemi, powołano go w r. 1884 do ministerstwa spraw wewnętrznych. W sześć lat później powrócił on znowu do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie został członkiem obradującej przy tem ministerstwie komisji doradczej, w dwa lata później otrzymał ks. Oboleński nominację na oberprokuratora drugiego departamentu senatu, w roku 1893 został wielkim koniuszym, a w r. 1895 oberprokuratorem pierwszego departamentu senatu. W r 1897 był ks. Oboleński pomocnikiem warszawskiego generał gubernatora dla spraw cywilnych. Na stanowisku tem jednak nie pozostał długo. Po powrocie do Petersburga został senatorem i członkiem rady państwa. Książę Oboleński uchodzi za znawcę spraw agrarnych i włościańskich i jest doskonale obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami administracji.

Mianowania. Wiedeń *Wiener Ztg* ogłasza: Minister skarbu zamianował rewidentów rachunkowych Józefa Południewskiego i Benedykta Gregorowicza radcami rachunkowymi w w oddziale rachunkowym namiestnictwa we Lwowie.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.